

OD PIEKŁA DO NIEBA - PO ZAPAŚCI W 2020 R., KRAJE ZATOKI PERSKIEJ PRZEŻYWAJĄ BOOM [KOMENTARZ]

W zeszłym roku, kiedy ceny ropy naftowej przez znaczną część roku oscylowały wokół granicy 40 dolarów, większość gospodarek krajów Zatoki Perskiej znalazła się w tragicznym położeniu ze względu na swoje silnie uzależnione od ropy gospodarki. Według szacunków S&P Global Ratings, łączny deficyt wszystkich państw Rady Współpracy Państw Zatoki Perskiej osiągnie 100 miliardów dolarów w 2020 roku. Niezwykłe ożywienie cen ropy naftowej i szeroko pojętego sektora energetycznego zmieniło diametralnie sytuację gospodarczą tych krajów, a rynki giełdowe krajów Rady Współpracy Państw Zatoki Perskiej (GCC) znajdują się na fali wznoszącej.

W ubiegłym roku, pogrążone w kryzysie energetycznym kraje Zatoki Perskiej, na czele z Arabią Saudyjską, nieustannie podkreślały siłę swoich gospodarek, twierdząc, że są one w stanie wytrzymać każdą skalę wstrząsów. Prawda była jednak taka, że większość gospodarek Zatoki Perskiej znajdowała się w tragicznym położeniu z powodu nadmiernego uzależnienia od ropy naftowej. Przy cenach ropy utrzymujących się na poziomie 40 dolarów za baryłkę, tylko Katar zdołał zbilansować swoje księgi, podczas gdy Arabia Saudyjska, której fiskalny próg rentowności wynosił 76,10 dolarów za baryłkę, borykała się z rażącym deficytem. S&P Global Ratings oszacowała, że deficyt rządów centralnych państw GCC (Rady Współpracy Państw Zatoki Perskiej) wyniesie 100 miliardów dolarów w 2020 roku i prawie pół biliona dolarów łącznie w latach 2020-2023.

Państwa Zatoki otrzymały jednak dar od losu - niezwykle ożywienie w globalnym sektorze energetycznym spowodowało, że kraje GCC są obecnie w znacznie lepszej sytuacji niż wcześniej przewidywano.

W istocie, rynki giełdowe GCC były w tym roku na fali dzięki wzroście cen ropy naftowej. Od energii i petrochemii po akcje chemiczne i bankowe, rynki akcji na Bliskim Wschodzie kwitną nawet wtedy, gdy niektóre z banków centralnych regionu zaczynają wycofywać pakiety stymulujące - jest to sygnał ich wiary w siłę ożywienia. Spójrzmy na poszczególne państwa.

Arabia Saudyjska

Benchmarkowy indeks giełdowy Arabii Saudyjskiej, Tadawul All Share Index (TASI), wyróżnił się w tym roku, wzrastając o 32,3% od początku roku i o 42,2% w ciągu ostatnich 12 miesięcy.

Liderem wzrostu wartości jeśli chodzi o największe spółki jest Al Rajhi Bank, który wzrósł o 67,0% od początku roku. Saudi Telecom Company zyskała 19,3%, podczas gdy producenci chemikaliów Sahara International Petrochemical i Saudi Basic Industries awansowali odpowiednio o 152,6% i 26,1%. Nieoczekiwanie gigant naftowy Saudi Aramco pozostaje w tyle, osiągając zaledwie 3,3% zysku YTD.

Bloomberg poinformował, że Saudi Aramco prowadzi zaawansowane rozmowy w sprawie zakupu ok. 20% udziałów w Reliance Industries w rafinacji ropy naftowej i chemikaliach za 20-25 mld dolarów akcji, a porozumienie ma zostać osiągnięte w najbliższych tygodniach. Wycena rynkowa akcji Aramco wynosi 1,9 tys. dolarów, co dałoby indyjskiej spółce ok. 1% udziałów w największym koncernie energetycznym na świecie.



Reklama

ZEA

Indeks Dubai Financial Market General Index wzrósł o 14,2% od początku roku, przy czym największym wsparciem są akcje finansowe. Amanat Holdings, zintegrowana firma inwestycyjna z sektora opieki zdrowotnej i edukacji, wzrasta o 35,0%, podczas gdy Dubai Islamic Bank zyskał 8,7% YTD.

Indeks giełdowy w Abu Dhabi, ADSM All Shares Index (ADI), osiągnął najlepsze wyniki w ZEA po wzroście o 51,6% YTD. First Abu Dhabi Bank (FAB.AD) zyskał 35,9% YTD, Emirates Telecommunications Group wzrósł o 41,0%, podczas gdy Dana Gas wzrosła o 49,2% w tym samym okresie.

W zeszłym miesiącu bank centralny Zjednoczonych Emiratów Arabskich (CBUAE) ogłosił, że zacznie stopniowo wycofywać środki stymulacyjne wprowadzone w zeszłym roku w celu złagodzenia wpływu gospodarczego pandemii COVID-19. Jednakże bank powiedział, że obniżone wymagania dotyczące rezerw dla banków pozostaną niezmienione, co oznacza, że gospodarka Zjednoczonych Emiratów Arabskich nie wyszła jeszcze całkowicie na prostą.

Katar

Indeks katarski (.QSI) wzrósł od początku roku o 10,0%, przy czym najbardziej wspierają go akcje przemysłowe i finansowe. Industries Qatar, katarska spółka działająca jako holding prowadzący działalność w sektorze petrochemicznym, nawozów sztucznych i stali, wzrosła o 41,2%, podczas gdy Commercial Bank zyskał 40,4%.

A jak radziły sobie inne rynki giełdowe w ramach GCC? Główny indeks Bahrajnu (.BAX) zanotował

15,1% wzrostu w tym roku. Analogiczny indeks Omanu (.MSI) wzrósł o 7% od 1 stycznia. BKP, czyli najważniejszy wskaźnik gospodarki Kuwejtu radził sobie niewiele słabiej i zwiększył wartość o 6,9%. Pod kreską jedynie, choć niewielką, w 2021 roku jest egipski EGX30, który spadł o 0,29%. Należy to jednak traktować raczej jako wyjątek od reguły.

Wnioski

W ostatnich miesiącach w ogóle producenci, handlarze czy pośrednicy w branży paliw kopalnych mogą otwierać korki od szampana. Ceny gazu urosły o kilkaset procent w 2021 roku, ropa jest na wyższym poziomie niż przed pandemią, nawet wartość węgla idzie w górę. Ogólna refleksja jest taka, że rynek jest głęboko niestabilny, amplituda wartości oraz tempo zmian cen surowców znacznie odbiega od przeciętnej. Dla niektórych to argument za tym, aby szybciej przechodzić na czystą energię – wtedy odchodzi uzależnienie od giełdowych wahań cen surowców węglowodorowych. Dla innych – argument za paliwami kopalnymi, których prymat, wartość i sens kontynuacji zostaje potwierdzona w wysokich cenach na giełdach.

Odchodzenie od paliw kopalnych nie musi przebiegać linearnie ani spokojnie. Realia ekonomiczne pewnie jeszcze nieraz zaskoczą, ale to że w jednym miesiącu mamy wysokie ceny surowców nie oznacza, że nie warto od nich odchodzić. Tak samo jak jeden chłodny tydzień w sierpniu nie oznacza, że ocieplenie klimatu to fikcja.